№ 10. 5 MARCA 1922 r. Rok IV.

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym.



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 220 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 50 mk.

KALENDARZYK.

5. N. Adrjana
6. P. Wiktora M.
7. W. Tomasza z Ak.
8. Ś. † S. dz. Winc.
9. C. Franciszka Rz.
10. P. † S. dz. 40 Męcz.
11. S. † S. dz. Konst.

Powinność podwodowa.

Poważnym ciężarem dla wsi naszych, ciężarem niedocenianym przez ludność miejską, jak również przez władze — jest powinność podwodowa. Tymbardziej, że jest ona, wobec nieznajomości prawa, zbyt rozciągła. Nie zawsze Wójt, a często i pisarz wie dokładnie komu się należy podwoda, a komu nie. Z tego też skwapliwie korzystają i przy każdej okazji biorą podwody. I dla tego sprawie tej poświęcić należy słów kilka, jak to zaznacza w „Naszej Gminie" p. A. Bogusławski:

Powinność podwodową ponoszą właściciele ziemi tak większej, jak i mniejszej własności. Powinność podwodową winni oni odbywać kolejno w określonych ustawowo wypadkach.

Według ustaw rosyjskich, zebranych w książce Majewskiego, „Gmina i wójt", powinność podwodowa jest: 1) bezpłatna, 2) płatna według taryfy podwodowej i 3) płatna według taryfy pocztowej.

Bezpłatne podwody winny być dostarczone:

a) Dla przewiezienia ubogich chorych do szpitala, z wyjątkiem syfilityków, których w razie ubustwa winno się wysyłać na koszt sum transportowych.

b) Dla przewiezienia do szpitala pokąsanych przez wściekłe zwierzęta, jeżeli chorzy nie mają możności leczyć się w domu.

c) dla lekarzy lub sanitarjuszów, wysłanych do gminy w celu zaszczepienia dzieciom ospy.

d) Dla lekarzy weterynaryjnych, wysłanych przez władze do walki z szerzącą się zarazą wśród zwierząt.

e) Dla rekrutów powołanych przed komisje wojskowe oraz dla żołnierzy w razie mobilizacji wojska.

f) Dla więźniów, chorych, kalek, dzieci do 14 roku, kobiet, mających dzieci przy piersi, wysyłanych etapem z gminy.

g) Dla wójta i urzędników gminy, jadących służbowo oraz dla jadących z terminowemi, pilnemi wezwaniami, jeżeli gmina nie wynajmuje do tych spraw specjalnych ludzi (stójek).

Dla żandarmerji (obecnie policji), po przedstawieniu przez nich odpowiednich dokumentów, że mają prawo otrzymać podwodę. Na dokumencie każdorazowo winno się zanotować, że podwodę otrzymał.

Podwody płatne według taryfy winny być dostarczone:

a) Dla przechodzących wojsk, ciężarów

wojskowych, i wysyłanych służbowo oficerów oraz urzędników.

b) Dla oficerów żandarmerji polowej.

c) Dla policjantów (jednokonne) w wypadkach kiedy są zmuszeni gonić przestępców lub podejrzanych o przestępstwo.

d) Dla chorych członków straży granicznej w celu przewiezienia ich do szpitali.

e) Dla przewożenia z powiatu etapowych chorych, kalek, dzieci do lat 14-tu, kobiet z dziećmi od piersi, a także żołnierzy konwojujących etap.

Podwody płatne według taryfy pocztowej winny być dostarczone oficerom straży granicznej i urzędnikom celnym jadącym służbowo.

Wreszcie ustawy nakładały obowiązek dostarczania za określonem wynagrodzeniem koni i wygodnych powozów dla podróżujących członków rodziny cesarskiej, członków zagranicznych rodzin panujących oraz wysokich urzędników państwowych (ministrów, wiceministrów). Rodzin cesarskich w Polsce na szczęście nie mamy. Obowiązek więc ten odpada.

Rozłożenie powinności podwodowej pomiędzy mieszkańców oraz ustanowienie kolejności winno być uchwalone przez zebranie gminne.

Nadzór nad prawidłowem przeprowadzeniem rozkładu powinności podwodowej, w myśl uchwał zebrania gminnego powierzony jest wójtowi gminy, który winien prowadzić specjalną sznurową książkę,w której należy notować kto i kiedy odbył swoją kolejkę.

Tyle o powinności podwodowej mówią nam dawne obowiązujące ustawy rosyjskie, Zobaczmy, co do tego dodają lub co zmieniają ustawy i rozporządzenia władz polskich. (Wykaz według „Skorowidza“ K. Hausnera).

Z ustaw polskich, traktujących o podwodach mamy następujące:

1) Ustawa z dnia 10 grudnia 1920 roku o dostarczaniu środków przewozowych do budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów. Ustawa mówi (art. 2), że „ w wypadkach, gdy właściwe organy administracji drogowej nie mogą w drodze dobrowolnej umowy uzyskać niezbędnej ilości środków przewozowych do budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów lub gdy posiadacze środków przewozowych żądają za ich wynajęcie zapłaty nadmiernej w stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania środków przewozowych, właściwy starosta zarządzi, na wniosek wymienionych organów (administracji drogowej), po wysłuchaniu opinji sejmiku, przymusowe dostarczenie środków przewozowych za wynagrodzeniem".

Środków przewozowych dostarcza się kolejno z uwzględnieniem ilości koni i ilości gruntu.

2) Ustawa z dnia 21 stycznia 1921 roku o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny. Art. 1 ustęp 2-gi mówi: „przy odbudowie szkół i domów ludowych pokrywać będzie Państwo całkowite koszty materjałów i fachowej robocizny, natomiast gminy obowiązane będą dostarczać robocizny pomocniczej i środków przewozowych“.

Tyle mówią ustawy polskie, a tylko ustawy mogą nakładać nowe ciężary na gminy i jej mieszkańców. Rozporządzenia i okólniki same z siebie ciężarów takich nakładać nie mogą. Jeżeli jest inaczej, to znaczy, jeżeli rozporządzenia i okólniki nakładają nowe ciężary podwodowe bez upoważnienia ustawowego to jest to wyraźna samowola władz, przeciwko której należy protestować dziś przez ciała prawodawcze a da Bóg w niedalekiej przyszłości drogą skargi w sądzie administracyjnym. Inna rzecz, że gmina może sama zobowiązać się drogą uchwały do pewnej powinności podwodowej, zwią-

---

3) *Józef Kobierzycki.*

Turczynki Goszczanowskie.

Opowiadanie historyczne.

(Dokończenie).

W przedwieczornej godzinie miesiąca września siedział Stanisław zadumany u stóp kamiennego ciosu, gdy nagle głosy jakieś przerwały mu zadumę. Przed nim stały trzy postacie niewieście, całe owinięte w jasne szaty, a z poza przejrzystej zasłony patrzyły nań czarne jak noc i pełne uroku oczy trzech młodych turczynek. Były to córki hana Sulejka i Fatyma i ich opiekunka. Posłyszały one o młodym urodziwym niewolniku i zaszły na cmentarz pod pozorem modlitwy, by przekonać się osobiście o prawdzie głoszącej jego urok. Stały teraz bezradnie i z zapartym oddechem patrzyły nań nie śmiąc mu dać zwyczajowej jałmużny, taki zdawał im się pański i rycerski mimo skromnej więźnia odzieży. Przemogła się wreszcie Sulejka i przemówiła doń słów kilka, których treść zaledwie Stanisław odgadł a on, kłaniając się nizko z ręką na sercu posłał jej westchnienie, z jego oczu zaś wyczytała Sulejka głębokie wrażenie, jakie na nim wywarła. Odtąd codziennie o tej samej godzinie przychodziły księżniczki na cmentarz, gdzie już oczekiwał na nie nasz rycerz i zawiązała się jedyna w swoim rodzaju sytuacja, bo obie zakochały się w Stanisławie, a on nie wiedział do której zwrócić afekt co zagościł w jego sercu.

Tymczasem w Poniatowie zagościła troska ponura, bo stolnik pomimo wszelkie starania, pomimo osobistej bytności w Kamieńcu Podolskim, gdzie kupcy ormiańscy obiecywali mu pomoc w wykupie syna — napróżno oczekiwał wieści ze wschodu i gdy już po wiktoryi pod Beresteczkiem przyszło mu w r. 1652 pewne uspokojenie a o jedynaku słuch zupełnie zaginął, powziął stolnik zamiar zbudowania

zanej z rozwojem życia gospodarczego lub oświatowego mieszkańców. Szczególniej na uwzględnienie zasługują nauczyciele ludowi, pracujący nad podniesieniem oświaty wśród przyszłych gminniaków.

Sprawy szkolne.

Nauczycielstwo polskie, ta dźwignia ludu polskiego, musi zdać sobie sprawę z tego, jakie ma podjąć obowiązki względem wspólnej Matki-Ojczyzny oraz jakie przez ich wykonanie ma osiągnąć warunki bytu nietylko dla siebie samego, lecz i dla swego narodu. Zaiste w łańcuchu dotychczasowej swej jako Polacy przeżywamy okres doniosły, ciekawy i niewątpliwie, wyjątkowo ważny, albowiem od niego zależą dalsze, złe lub dobre losy narodu. Przestąpiliśmy niedawno próg stuletniej ciężkiej niewoli i, oślepieni blaskiem wolności, ale z drugiej strony trapieni trudnościami gospodarczemi i targani kłótniami politycznemi, owym zgniłym owocem wiekowego wpływu zaborców, szukamy niepewnie dróg nowych i sposobów podejmowania dalszych wysiłków, któreby nam zapewniły na zawsze posiadanie zdobytej swobody i wprowadziły na wysoki poziom kultury opartej na fundamencie rodzinnym.

Nim jednak nasze nauczycielstwo, nakreśli sobie prostą drogę dla wysiłków skutecznych, rzućmy wzrokiem wstecz na przeszłość nauczycielską.

Jakaż to jest przeszłość nauczyciela ludowego z punktu widzenia walki z naszymi wrogami. Oto i polski nauczyciel ludowy we wspólnym wysiłku rozwalania domu niewoli wydatny brał udział.

Któż bo ze starszych nauczycieli nie pamięta wszczętej przeciw szkole rosyjskiej w 1905 r. akcji Tow. Naucz. i Nauczycielek Ludowych Król. Polskiego, które w swych szeregach skupiło do walki prawie całe nauczycielstwo b. Królestwa? W jakich organizacjach politycznych niepodległościowych nie brał udziału nauczyciel? Kto w pierwszym rzędzie uświadamiał narodowo lud wiejski w b. Galicji jak nie tamtejsze nauczycielstwo, działające w ramach Polskiego Tow. Pedagogicznego? Kto w tym ludzie wytępił Szelów a wytworzył z chłopów rycerzy, którzy, oparci mocną stopą o ojczystą twardą skałę Karpat, odrzucili precz w 1915 r. nawałę rosyjską, gotową zalać całą Europę? Komuż nie imponuje nieustępliwy jak żelazo patrjotyzm ludu na Śląsku Cieszyńskim, wychowanego w polskiej szkole? Kto jeśli nie kapłan wielkopolski i śląski, jako nauczyciel-katecheta wraz z sąsiadem nauczycielem polskim tak wspaniale zachowywał i rozwijał polskość! w duszy tamtejszego ludu? A czy małą ma zasługę w utrzymaniu gorącego uczucia polskiego na kresach wschodnich ofiarny misjonarz-nauczyciel szkół tajnych? Mimo przeciwnych wpływów wynaradawiających nauczyciel ludowy stał twardo na gruncie ojczystym, uczestniczył we wszystkich poczynaniach obywatelskich i politycznych. Naprzykład, kurs wakacyjny nauczycielski w 1908 r. w Krakowie skupił setki nauczycieli z różnych dzielnic Polski: byli między nimi poznaniacy, byli i nauczyciele z rozległych kresów wschodnich Rzeczypospolitej. Widział Kraków w 1910 roku na obchodzie grunwaldskim skupione pod przewodnictwem ś. p. Mieczysława Brzezińskiego nauczycielstwo, postępujące w pochodzie za wieńcem cierniowym, oznaką ich cierniowej pracy dla Ojczyzny. Gdy rozsrożyła się w b. zaborze rosyjskim po 1905 r., nauczycielstwo w organizacjach niepodległościowych prowadziło pomyślnie walkę z rusyfikacją, podtrzymując także swoim wysiłkiem całą sieć polskich szkół tajnych.

---

w Goszczanowie kościoła na wyniosłej górze, gdy zaś miał zejść bezpotomnie, marzył cały majątek zapisać temuż kościołowi.

Nadeszła chwila poświęcenia kościoła. Zgromadziły się liczne tłumy ludu, wielu ziemian i celebrujący ks. biskup w otoczeniu licznego duchowieństwa i gdy nabożeństwo się kończyło, nagle przed kościołem wszczął się jakiś zgiełk — ciekawe spojrzenia pobiegły do drzwi wchodowych a w nich ukazał się rycerz prowadzący pod rękę dwie niewieście postacie w wschodnich strojach i podążył przed wielki ołtarz, by podziekować Bogu za szczęśliwy powrót do ziemi ojczystej i rodziny, gdy skończył modły runął wraz z towarzyszkami do stolnikostwa Poniatowskich siedzących w Kolatorskiej ławie tuż obok wielkiego ołtarza. Któż opisze zdumienie i radość rodziców, podziw sąsiadów, kleru i ludu, gdy Stanisław już w Poniatowie począł opowiadać dziwne losów koleje, jak to towarzyszące mu dwie księżniczki tatarskie ułatwiły mu ucieczkę przez stepy z Krymu, jak towarzyszyły mu wiernie w drodze i oświadczyły, że nie chcą mieć innej ojczyzny prócz Polski i z nim dzielić dolę i niedolę dalszego życia. Sute przyjęcie wyprawione zarówno dla duchowieństwa, sąsiadów jak i dla ludu, zakończyło ten dzień radosny w Poniatowie. W najbliższym zaś czasie księżniczki przyjęły wiarę św. katolicką; z nich Sulejka stanęła na ślubnym kobiercu z ukochanym Stanisławem. Druga siostra Fatyna żyła przy nich czas jakiś, aż tęsknota za krajem i suchoty przecięły jej młody żywot.

Pokazują do dzisiaj w Goszczanowie zabalsamowane ciało, to Stanisław Poniatowski, tak uczcił swą żonę z którą miał trzy córki: Konstancję Psarską, Annę Repniewską i Ludwikę Gałecką, kasztelanową wieluńską oraz synów: Mateusza, kasztelana łęczyckiego i Andrzeja, dziedzica Poniatowa i Miłaczewa.

KONIEC.



Podczas wielkiej wojny pracą szkolną i pozaszkolną większość nauczycielstwa szerzyła wiarę w znikomość przemocy najeźdźców, budziła otuchę do wytrwania i przygotowywała do czynu lub służyła sprawie ojczystej z bronią w ręku. A że młodzież, pochodząca z warstw robotniczych i chłopskich, nie żałowała krwi swojej na obronę Lwowa przed ukraińcami, Warszawy i Wilna przed nawałą bolszewicką, Poznańskiego i G. Śląska przed Niemcami, Cieszyńskiego przed zachłannością Czechów; że robotnik nie poszedł na lep obiecanek bolszewickich, — to jest to niewątpliwym dowodem, że wychowawca-nauczyciel młodych pokoleń ludu swój obowiązek nieźle spełnił. Śmiało możemy stwierdzić, że polski nauczyciel ludowy w czasie niewoli wiernie stał na służbie narodu, walczył o niepodległość, obcy był wszelkim zakusom naszych wrogów.

St. Glapiński. „Nowe Życie."

Ze Świata.

Hołd dyplomatów dla papieża.

— Członkowie ciała dyplomatycznego przy Watykanie przedstawili się nowemu Papieżowi. Poseł hiszpański, dziekan ciała dyplomatycznego, wygłosił mowę, w której wyraził radość całego świata z powodu obioru papieża i podkreślił wielkie cnoty papieża. Papież podziękował serdecznie i zaznaczył, że on sam swego czasu był dziekanem ciała dyplomatycznego. Przyjął ze szczególnem zaufaniem hołd dyplomatów, oraz życzenia ich w sprawie międzynarodowego dzieła pokoju.

Belgrad.

— Z Belgradu donosi „Tagespost", że odbyły się ostatnie narady pomiędzy przedstawicielami Rumunji i Jugosławji, w których brali udział także reprezentanci Polski i Czechosłowacji. Według powyższego źródła, Polska zgłosiła przystąpienie do małej ententy. Uchwalono zmienić dotychczasową nazwę i sojusz Jugosławji, Rumunji, Czechosłowacji i Polski nazwać czwórporozumieniem.

Rosja.

— Na posiedzeniach wszechrosyjskiego C. K. W. sprawa klęski głodowej była przedmiotem obszernej dyskusji. Głód przybiera coraz groźniejsze rozmiary, szczególnie na Krymie, gdzie liczba głodujących wynosi obecnie 75 procent ogółu ludności.

W republice tatarskiej według najnowszych danych korzysta z pomocy różnych organizacyj 466,836 osób, niekorzysta zaś 2,125,000 ludności dotkniętej głodem.

Tjara Papieska.

— Tjara, którą dnia 12 b. m. włożono na skronie Piusa XI. jest — według opisu dzienników francuskich, klejnotem wielkiej wartości.

Wnętrze jej zrobione jest z filcu bardzo delikatnego, pokrytego z zewnątrz łuską srebrną, na której umieszczone trzy symboliczne korony z niezmiernie lekkiej blachy złotej.

Pierwsza z tych koron ozdobiona jest dwoma rzędami pereł orjentalnych, 16 rubinami większymi, 3 szmaragdami, 1 ametystem, 1 akwaryna, znów 2 rubinami, szafirem, rubinem i wreszcie na szczytach 8 wyzębień korony, 5 granatami i 3 podłużnemi rubinami.

Druga posiada 2 szmaragdy, 3 rubiny podłużne, 1 chryzolit, 2 akwaryny, 16 małych rubinów, 2 rzędy pereł, 2 szafiry i 5 rubinów podłużnych pośrodku, a 6 szmaragdów na wyzębieniach.

Na trzeciej wreszcie umieszczono 16 małych rubinów podłużnych, 3 szafiry, 2 rubiny, 1 ametyst, 3 akwaryny, 1 granat, 2 rzędy pereł, 8 wygięć złotych z 2 szmaragdami, 1 rubinem podłużnym, 2 szafirami, 1 chryzolitem i 2 ametystami, wreszcie także 8 wyzębień, ozdobionych 8 granitami.

Szczyt tjary stanowi blacha złota, w której znajduje się wstawionych 8 rubinów i 8 szmaragdów. Na blasze opiera się kula złota okryta emalją niebieską, na niej zaś wznosi się krzyż z 11 brylantów.

Dwie wstęgi spływające z tyłu tjary na których wyszyte są herby koronowanego papieża, ozdobione są również topazami szmaragdami i t. d.

Ogółem tjarę zdobi sześć rzędów pereł, liczących 540 pereł, 146 kamieni różnobarwnych i 11 brylantów.

17) Ks. St. Pasławski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

— Ja jestem zawsze księżniczką — powtarza wzburzona — a on pozostanie gburem! — otóż nie włożę bucików, bo to robię dla mamy.

Tymczasem Suchewicz śmiał się dalej:

— Proszę więc już wyjść w obuwiu, jak księżniczka — mówił głośno — czekam!

— Mamo, mamo! — szeptała tymczasem Wandzia — ach, gdybyś wiedziała, co dla ciebie przenoszę! — ale trzeba uciekać do lasu, gdyż on będzie tam siedział do wieczora i szydził!

Wbiega do kuchni, gdzie się znajduje Stasia i rzuca jej krótko.

— Idę do lasu.

— Proszę poczekać, zaraz i ja idę na grzyby.

Po chwili obie szły już do lasu.

Wraz z bucikami Suchewicz przywiózł i list z poczty do Wandzi, ale oddał go dopiero nazajutrz.

Wuj donosił, że wszystkie majątki księżny Izy są już sprzedane, że uratowana została tak mała suma, że zaledwie na jej leczenie wystarczy.

„Z tego powodu — pisał dalej p. Adolf — bądź dla Suchewiczów grzeczną i niewymagającą, pomagaj im w gospodarstwie, gdyż i tak leśniczy się skarży, że jesteś dumna, harda; robisz im przykrości. Tak być nie powinno, trzeba, abyś zrozumiała, że nie masz nic i że twoje położenie może się zmienić na jeszcze gorsze!"

Wandzia po przeczytaniu tego listu spłakała się znów; ale, gdy teraz przyszła Stasia, aby ją zabrać na grzybobranie, i spojrzała na nią swemi dobremi oczami w których także błysły łezki, już się teraz na nią nie oburzała i nie uciekała od niej. Nie oburzała się aby „nie robić przykrości" jak pisał wuj, a przy-

Odkrycie geograficzne w Nowej Gwinei. — W Hadze otrzymano wiadomość od komitetu badań naukowych Indji holenderskich, mającego siedzibę w Batawji, że wyprawa holenderska do Nowej Gwinei dotarła do szczytu łańcucha Królowej Wilhelminy, na wysokości 15,584 stóp nad powierzchnią morza po przekroczeniu olbrzymiej wyspy wpoprzek od północnych jej wybrzeży.

Wyprawa zwiedziła nieznane dotychczas okolice, odkryła ,nowe plemiona krajowców i doskonałe drogi, sięgające wysokości 13,000 stóp nad powierzchnią morza.

Z Polski.

— Bliskie przejęcie Śląska przez Polskę. „Oberschlesische Volksstimme“ donosi, że uroczystość przejęcia polskiej części G. Śląska przez Polskę, ma nastąpić dnia 5 maja r. b.

— Naczelnik państwa do Ojca Świętego. Z okazji wstąpienia na tron papieski papieża Piusa XI, Naczelnik Państwa wysłał do Jego Świętobliwości w dniu 8-go lutego depeszę następującej treści:

Jego Świętobliwość Pius XI.

Jestem do głębi wzruszony łaską Opatrzności, która powołała na tron św. Piotra tego, który w charakterze reprezentanta Kościoła Św. był czynnym i życzliwym świadkiem tylu wydarzeń, związany ściśle z naszem życiem narodowem, począwszy od wielkich dni, które uświęciły naszą wolność po przez ciężkie przejścia, najazdy, aż do zwycięstwa i stablizacji naszego państwa. Z uczuciem głębokiej radości pospieszam wyrazić waszej Świętobliwości moje najgorętsze życzenia i synowskie przywiązanie.

Naród Polski wraz ze mną pragnie wyrazić Ojcu Świętemu swój szacunek i wierność, wierząc, że Polska i nadal doznawać będzie dobrodziejstwa Jego Ojcowskie życzliwości. (—) PIŁSUDSKI.

Odpowiedź Ojca Św. brzmiała jak następuje:

Jego Ekscelencja Naczelnik Państwa Piłsudski.

Głęboko wzruszeni szlachetnemi uczuciami i życzeniami, które Wasza Ekscelencja raczył nam wyrazić w imieniu własnem, jak również w imieniu narodu polskiego, przesyłamy Mu wraz z naszem szczerem podziękowaniem życzenia coraz to większej pomyślności dla Jego Ojczyzny i zapewniamy Go o ojcowskiej życzliwości i troskliwości, którą żywimy zarówno dla Niego jak i dla Jego drogiego kraju.

(—) PIUS, Papież.

— Ojciec św. do Z. L. N. Na depeszę gratulacyjną do Ojca św. Piusa XI, przesłaną przez Prezydjum klubu, Sejmowy Związek Ludowo-Narodowy otrzymał następujący telegram od sekretarza stanu, kardynała Gasparriego:

Głąbiński, Grabski, Seyda, Związek Ludowo-Narodowy, Warszawa.

Ojciec święty, przyjmując hołd, życzenia i uczucia wierności, wyraża żywe podziękowanie i przesyła z serca płynące błogosławieństwo apostolskie.

Gasparri.

— Ojciec św. do P. S. L. Na telegram hołdowniczy przysłany imieniem P. S. L. do Ojca św. przez prezesa P. S. L. p. Witosa, nadeszła telegraficzna odpowiedź która brzmi: Do J. E. Wincentego Witosa, byłego prezesa ministrów. Ojciec św. odczuwając głęboko hołd oddany i wierność, który W. E. złożył imieniem P. S. L. wyraża Panu ojcowskie podziękowanie i składając życzenia coraz większej pomyślności dla Pańskiego szlachetnego i drogiego mi kraju, przesyła z całego serca Apostolskie błogosławieństwo dla uzyskania zdroju łask bożych. *Gasparri.*

— Ojciec św. do nauczycielstwa. Stowarzyszenie chrześcijańsko-narodowe nauczycieli szkół powszechnych w Polsce otrzymało następującą depeszę:

Warszawa Ojciec św. z przyjemnością otrzymał życzenia i uczucia wyrażone przez całe stowarzyszenie i z podziękowaniem przesyła prezesowi, wiceprezesowi i członkom Apostolskie błogosławieństwo.

Kard. Gosparri.

— Projekt walki z drożyzną. Zatwierdzony przez Radę ministrów projekt walki z drożyzną, opracowany przez międzyministerjalną komisję, przedstawia się w głównych zarysach jak następuje: 1) nie będą przyjmowane żadne ulgi, dopuszczalne ustawowo w opłacie daniny, tym przemysłowcom i kupcom, którzy posiadają nagromadzone większe

---

tem i z tej racji, że w czasie wycieczek do lasu poznała trochę Stasię.... jej dobroć rozbraja płaczącą Wandzię, łezki w jej oczach ujmują i mimowoli zaczyna się skarżyć.... bo i przed kim innym może się użalić?

— Takie mam przykre wiadomości od wuja.... majątki nasze sprzedane....

— Bóg zmienia złe w dobre — mówi śmiało Stasia, bojąc się aby jakiem nieopatrznem słowem nie obrazić Wandzi — On wszystko może...

— To się już nie zmieni.... mówi dziewczynka ze szlochaniem — nigdy już nie będę widziała naszych Andrzejek, naszego pałacu....

— Proszę się nie smucić — cóż łzy pomogą? — lepiej się pomódlmy!

Nie łatwo jednak było ją pocieszyć.

Gdy jednak księżniczka cokolwiek się uspokoiła, Stasia zaproponowała jej spacer do lasu.

— Grzyby i jagody nas czekają, a my tu darmo czas tracimy....

— Dobrze, idziemy.

Idąc do lasu myślała sobie:

— Muszę się wprawić w zbieranie grzybów — bo one dają duży dochód, jak twierdzi Suchewiczowa, więc będzie to gospodarzom wielka pomoc....

Spuszcza smutno głowę.

— Do czego to przyszło?.. ja księżniczka muszę zarabiać... iść do lasu po grzyby w takiej marnej sukience zbrukanej... i boso... ach gdyby tak mię ujrzały Mania i Lonia! jakby się ze mnie śmiały! o, wolałabym pod ziemię zapaść, niż się im pokazać....

Ale panienki Zlewskie nie uważały by tego za hańbę, bo się i same nie stroiły wcale — nie zdziwiły by się więc Wandzi — ona tylko tak tragicznie tę okoliczność traktowała.

W lesie jednak prędko zapomniała o tem co ją trapiło: miłe zajęcie przy zbieraniu grzybów i jagód rozprasza smutki.

Więc chociaż jeszcze wzdycha od czasu do czasu, ale coraz bardziej się uspakaja.

ilości towarów, ani rolnikom, którzy mają zapasy zboża, 2) na okres 6 tygodni zawieszone będzie pobieranie ceł od niektórych towarów, jak ryż, mąka, kasze, makarony, warzywa, ziemniaki, mleko zgęszczone, konserwy ze śledzi, mączka mleczna, mięso gotowane, suszone i marynowane, sery, smalec, sztuczne masło, ryby solone i wędzone oraz niektóre inne artykuły spożywcze, osobno nie wymienione, 3) na okres 6 tygodni zniżone będą stawki celne na wszelkie obuwie z wyjątkiem lakierowanego i z materjałów jedwabnych, dalej na odzież zwykłą, bieliznę i wyroby dziane (pończosznicze), 4) wydany będzie zakaz wywozu jąj na przeciąg kilku tygodni, 5) z całą surowością będzie przestrzegany nakaz uwidocznienia cen na towary, 6) będą zniżone taryfy kolejowe za przewóz artykułów spożywczych.

— Napływ z Rosji. Żydowska rada narodowa w Warszawie wydała odezwę „Do wszystkich żydów w Polsce", nawołującą, aby w każdej miejscowości zorganizowano komitety pomocy dla „dziesiątków tysięcy" żydów, którzy już przyjechali z Rosji do Polski. Odezwa zapowiada zarazem, że „jeszcze dziesiątki tysięcy waszych braci stoją już z tamtej strony granicy", by także przyjechać do Polski.

— Norma płac w szkołach prywatnych i społecznych od 1 lutego r. b. Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia nauczycielstwo, że zgodnie z uchwałą Zarządu plenarnego (łącznie z delegatami z prowincji) i z uchwałami Walnych Zebrań Oddziałów Warszawskiego, Włocławskiego i Łódzkiego, jako powołanych przez Zarząd plenarny do rozstrzygnięcia wysokości normy na mocy własnych uchwał, Zarząd Główny ogłasza, jako normę zasadniczą, począwszy od 1 lutego aż do odwołania: dla Warszawy z okolicą 24,700 mk., dla Łodzi z okolicą, Zagłębia i Kresów Wschodnich 21,000 mk., dla wszystkich innych miejscowości 17,500 mk. — za 1 godz. tygodniową rocznie dla wszystkich nauczycieli bez wyjątku.

Centr. Zw. Kółek Rolniczych. Zarząd Główny Centralnego Związku Kółek Rolniczych zwołuje do Warszawy na dzień **8 i 9** marca r, b. (środa czwartek) doroczny sprawozdawczy Zjazd delegatów Kółek Rolniczych C. Z. K. R. mający się odbyć w Sali Przemysłu i Rolnictwa (Warszawa, Krak. Przedmieście 66).

Z naszych stron.

*** Rekolekcje.** Troską największą społeczeństwa naszego winno być moralne i religijne wychowanie młodzieży. W umacnianiu zaś w sercu dziecka zamiłowania wszelkiego dobra moralnego najważniejszą odegra rolę dobrze odbywana Spowiedź św., gdyż prócz łaski sakramentalnej daje dziecku krytykę osobistą, a więc dokładną wad jego i zachęca do ich zwalczania. Chcąc zatem dopomóc Sieradzkiej młodzieży szkolnej do jaknajlepszego przygotowania się przed obowiązującą w Kościele Katolickim Spowiedzią Wielkanocną uprosiłem O.O. Jezuitów z Kalisza, by objęli kierownictwo rekolekcji tegorocznych dla młodzieży szkolnej w Sieradzu.

Rekolekcje odbędą się 6, 7 i 8 marca r. b. W niedzielę 5 marca o godz. 7-ej wieczorem w Kościele farnem wygłosi O. Jankiewicz z Kalisza przemówienie wstępne i objaśni o planie nauk na dni następne. Polecam gorąco troskliwości rodziców dopilnowanie, by dzieci uczęszczały na nauki rekolekcyjne i proszę o dopomożenie młodzieży w tym czasie do zachowania podnioślejszego nastroju i odpowiedniego skupienia. Ks. K. Majewski, prefekt.

* * *

*** Sprawozdanie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Sieradzu.** Dnia 18 lutego r. b. w miejscowej sali teatralnej urządzona została staraniem Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa taneczna zabawa, z której czysty dochód przeznaczony został na kolonje letnie dla skautów. — Społeczeństwo sieradzkie poparło systematyczny cel, czego dowodem było liczne zgromadzenie się gości na zabawie i zainteresowanie się pracą ręczną harcerek, które dla przyozdobienia sali wykonały kilka pająków oraz swojskich wycinanek. Ozdoby te zostały sprzedane następnie z licytacji, przyczem zasiliły kasę drużyn żeńskich o 10,000 mk.

Dochód z biletów wejściowych i bufetu wyniósł 151,775 mk., z tego wydano na urządzenie bufetu, muzykę, wypożyczenie pianina, opał, światło, służbę i t. d. 99,775 mk., pozostało na czysto 52,000 mk.

Pomoc niektórych członkiń i członków Koła, jak również osób stojących poza niem, obniżyła znacznie sumę wydatków, to też wszystkim tym osobom, a mianowicie paniom Z. Dymitrowiczowej, A. Klinkawskiej, Z. Modelskiej, J. Wieczorkiewiczowej, M.

Wandzia od pewnego czasu chce zebrać więcej od Stasi. Marszczy się z niezadowoleniem, gdy się to nie udaje, wykrzykuje radośnie, gdy znajdzie piękniejszy grzyb, lub całą ich kolonję.

Stasia to prędko spostrzegła i stara się nie zbierać więcej od księżniczki; umyślnie ją prowadzi tam, gdzie jest więcej grzybów, lub jagód, a sama zbiera obok. Więc i dziś tembardziej ustępuje, aby jej sprawić przyjemność.

Przestając zaś ze sobą prawie ciągle, dziewczynki się zżyły powoli. Stasia przez swą dobroć zaczęła podbijać sobie księżniczkę. Wprawdzie Wandzia nie przyznawała się do tego, że lubi Stasię, że zaczęła do niej lgnąć — zawsze uważała siebie za jakąś niezrównanie doskonałą istotę — patrzała na Stasię z góry — ale mimo to lubiła jej towarzystwo i przywiązywała się do niej coraz bardziej.

ROZDZIAŁ XII.

Pewnego dnia, gdy dziewczynki szły z lasu przed południem z koszykami pełnymi grzybów i jagód — zauważyły, że na podwórzu stoi wóz zaprzężony w parę rosłych bułanków.

— Ktoś przyjechał — ozwała się Stasia.

— Kto to może być?

— Może jaki żyd — bo nadleśny takim wozem nie przyjeżdża.

Dziewczynki pośpieszyły wejść do mieszkania.

Ku swemu zdziwieniu Wandzia ujrzała za stołem na pierwszem miejscu duchownego prawosławnego, który siedział w towarzystwie Suchewicza. Stół obficie był zastawiony różnemi zakąskami.

Wandzia, zrobiwszy odpowiedni dyg, chciała iść do swego pokoju, lecz Suchewicz zatrzymał.

— Proszę, siadajcie panny, trochę przekąsimy, gdyż obiad dziś będzie nieprędko.

Frączkowskiej, które łaskawie ofiarowały swą pomoc przy bufecie, p. I. Mąkowskiemu, burmistrzowi za bezpłatne udzielenie sali, p. Czajkowskiemu, Dyrektorowi Centrali za łaskawe pożyczenie lamp, p. Jasińskiemu za bezinteresowne użyczenie krzeseł, p. L. Skrzypińskiemu za takież udzielenie szkła i porcelany, oraz p. Skarżyńskiemu za prowadzenie tańców składa serdeczne podziękowanie Zarząd.

* * *

* **Koło Kobiet w Sieradzu.** W roku b. Stowarzyszenie rozpoczęło 6-ty rok swej działalności, licząc 60 członkiń. W roku ubiegłym 1921 nadal zajmuje się miejscowym schroniskiem sierot, którego gorliwą opiekunką jest p. Jadwiga Lipińska. Pomimo, że Magistrat daje na podstawowe środki utrzymania, Schronisko pochłania większą część dochodów Koła. Prócz tego wspomagani sę w miarę możności najbiedniejsi chorzy, starcy, dzieci, jak również Koło popiera swoimi funduszami niektóre ogólne cele. Na pokrycie tych wydatków poza otrzymywanemi ofiarami Koło urządza koncerty, zabawy taneczne i kwesty. Ogółem 1921 rok przyniósł dochodu: z zabaw i kwest 142,300 mk. 65 fen., z dobrowolnych ofiar 16,920, z miesięcznych opłat członkiń 7,187, pozostało w kasie z r. 1920 10,680 mk. Razem 177,087 mk. 65 fen.

Wydano: Na Schronisko Sierot 95,928 mk. 40 fen., na wsparcia najbiedniejszym 6,395, na plebiscyt Górnośląski 16,325 mk. 75 fen. na święcone żołnierzom komp. telegr. II D. Jazdy 17,210, na powstańców Górnego Śląska zebrane od członkiń 5,020, na żywienie biednego chłopca w Gospodzie 1,418, na mleko dla chorych dzieci 1,013, na księgę pamięci Hoowera 500, na mąkę biednej staruszce 300, na koszulę powstańcowi G. Ś. 1,000, na budowę Remizy Str. Ogn. w Sieradzu 3,000, na materjał na koszulki dzieciom 1,730, administracja 352 mk. 50 fen. Razem 150.192 mk. 65 fen.

Na rok 1922 pozostało w kasie 26,895 mk. Z zapasów pozostałych z 1920 roku rozdano w naturze: 30 koszulek, 2 pary kalesonów, 2 sukienki, 2 fartuszki, 18 chustek do nosa, 1 ubranko dla chłopca, 5 funt. mydła, 1 funt cukru, 160 funt. kaszy otrzymanej od K. O. P. Zarząd

* * *

* **Z Unikowa.** W № 8 „Ziemi Sieradzkiej" ukazał się artykuł, pod tytułem „Z Unikowa", który wydał mi się stronnym. Pan A. W. nie ocenił wszystkich amatorów koła miłośników sceny, biorących udział w przedstawieniu 12 lutego; zwłaszcza p. M. Osiołkowskiego, który od roku 1917 w każdym przedstawieniu bierze udział i nie zważając na zmiany pogody punktualnie zjawia się na każdą próbę, jak również i p. Leon Chłapa. Poświęcenie P. K. M. jest wielkie, lecz jako reżyser powiem bezstronnie, że poświęcenie wymienionych p. p. nie jest mniejsze. Pan A. W. lepiej by ocenił amatorów Koła, gdyby sam do niego należał.

Co zaś dotyczy mnie, to niepotrzebnie silił się na pochwałę, gdyż nigdy dla niej nie pracowałem.

Jan Dorabialski.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim uczestnikom żałobnego aktu, który miał miejsce we wsi Męce w dniu 5 lutego r. b. a w szczególności: Prezesowi Dozoru Szk. Czcigodnemu ks. Wł. Wilczyńskiemu za troskliwą, iście rodzicielską opiekę, za trudy i serdeczne współczucie oraz za żywe zajęcie się oddaniem ostatniej posługi jedynej najukochańszej córce naszej

ś. † p.

Marji Węgrzynowskiej

nauczycielce szkoły powsz. w Piaskach, gm. Męka,

jak również nauczycielstwu z tejże gminy, pogrążeni w głębokim smutku i żałobie, składamy tą drogą gorące podziękowanie.

RODZICE.

Ofiary (złożone w Redakcji).

Na powracających do Ojczyzny.

Chór farny w Sieradzu, zebrane z przedstawienia w dniu 2-go lutego r. b. 6.820 mk.

Dziewczynki usiadły, ale nie miały ochoty do jedzenia: krępowała ich obecność duchownego, ojca Nikanora, który rozmawiał tymczasem hałaśliwie z Suchewiczem.

Nagle ojciec Nikanor zwrócił się do nich:

— Nie widuję was w cerkwi, czemu to mam przypisać?

Wandzia spojrzała nań zdziwiona trochę—chciała odpowiedzieć, że nie bywa dla tego, że jest katoliczką, ale duchowny wcale nie czekał odpowiedzi.

— A szkoda bardzo — ciągnął dalej niby grzecznie, ale ze słów jego wionęła groźba — nie należy opuszczać bywania na nabożeństwie.

— O, ja niedawno sprawiłem swojej Stasi dobrą łaźnię za to, że się schowała, gdy trzeba było jechać do cerkwi.

— Bardzo dobrze! Trzeba podobno częściej tę łaźnię urządzać, gdyż skutku jeszcze niema!

— Gdybym ja miał trochę więcej czasu!... ale mam tyle zajęcia że o tem nie mam czasu pomyśleć.

— Ale trzeba! bo nasza wiara jest dobra: i sam car — batiuszka jej się trzyma i wszyscy najwyżsi urzędnicy, generałowie! a jaki jest interes być katolikiem: ani ziemi nie można kupić, ani żadnego urzędu nie można otrzymać, ani się czegokolwiek dosłużyć!

Cała ta rozmowa sprawiła Wandzi ogromny niesmak: raziło ją niewymownie ordynaryjne zachowanie się duchownego, jego zachęty do karania a wreszcie oburzył ją materjalny sposób zachwalania wiary.

— Ale nam katolikom nie chodzi o urzędy i zasługi na ziemi — zabiera głos, korzystając z chwilowej przerwy — a tylko o nagrodę w niebie!

Chociaż księżniczka wcale tak gorliwą nie jest, ale umie dobrze katechizm i łatwo się orjentuje, stąd też swą trafną odpowiedzią wytrąca duchownego z równowagi, który na razie nie wie, co odpowiedzieć.

Nie spodziewał się wcale czegoś podobnego.

(d. c. n.).

HURT | DETAL


STALE NA SKŁADZIE

TORF



maszynowo-prasowany w cegiełkach, dobrze wysuszony (z szopy) najlepszej jakości bez zapachu zastępujący węgiel. Dla gorzelni, cegielni, elektrowni, młynów i t. p. przedsiębiorstw, instytucji rządowych i społecznych, dworów oraz mieszkań prywatnych.

Poleca z własnej torfiarni z natychmiastową dostawą w każdej ilości po cenach bezkonkurencyjnych

PRZEDSIĘBIORSTWO „POLTORF".

Zamówienia przyjmuje biuro: Sieradz, ul. Toruńska (E. FISZER).

PRÓBA | DARMO

 **Najtańsze źródło opałowe.** 

Egzystencja!

Bardzo poważne czasopismo handlowe zagraniczne poszukuje na przedstawicieli

zdolnych i inteligentnych fachowców akwizycyjnych

ustosunkowanych w przemyśle i handlu. Przy umiejętnej pracy **dochód, pensja i prowizja około 150,000 mk. miesięcznie.** Szczegółowe oferty z życiorysem pod „G. R. 100" do biura ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, ul. Marszałkowska № 115.

Zarybek karpi

królewskich i zwyczajnych

w większych ilościach jest do sprzedania od 1 marca r. b. w Dom. Dłutów, poczta ∴ Pabjanice, stacja kolejowa Pabjanice. ∴

Z gwarancją żywej dostawy na miejsce.

Wielkość karpi od 5 do 20 centymetrów.

Od 1 kwietnia 1922 r. poszukuję

Kucharza, ogrodowego i pokojowej

Dom. Ostrów, p. Sieradz, skrz. poczt. № 20.

TORFIARNIE zakładam, przyjmuję kierownictwo na ácord, lub pensję. — E. FISZER, Sieradz, ul. Toruńska.

Zgubiono pozwolenie na rewolwer № 113 i na fuzję № 95, wyd. w Starostwie Sieradzkim dnia 18 lutego 1922 r. oraz dówód osobisty na imię Antoniego Brzezińskiego z Dzierlina, gm. Charlupia-Mała.

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Piotra Grygla, lat 28 ze Złoczewa.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Jochwek Słodzińska, lat 25 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Kemoli Szymańskiego, lat 18 ze Złoczewa.

Zgubiono dokument podróży wyd. w P. K. U w Kaliszu na imię Ignacy Cel, lat 20 z Warty.

Zgubiono kartę bezterminową wyd. w P. K. U. w Sieradzu i paszport niemiecki na imię Hersza Mordki Jakubowicza, lat 18 ze Zduńskiej-Woli.

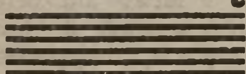
Zgubiono dokumer.ty wojskowe wyd. w Chęcinach na imię Sendera Monica, lat 19 ze Zd.-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Abrama Cheskla Lewkowicza, lat 45 ze Zduńskiej-Woli.

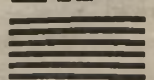
Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Jana Jurasa, lat 22 z Dąbrowy.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Antoniego Ciapy, lat 44 z Krobanowa, gm. Zd.-Wala.

Zgubiono dokumeut wojskowy wyd. w P. K. U. w Kaliszu ua imię Józefa Sajdy, lat 28, Rowy, gm. Wróblew.



DO NABYCIA MASZYNY DO PRZĘDZENIA



Inż. W. Żórawski w Warszawie, ulica Wilcza № 2.

Komplet od 600,000 do 20,000,000 marek.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.